

Verba, Zbyt wiele zdrad (feat. Mikołaj)

Ile razy mogę ci wybaczyć nowy błąd
Gdy wiem, znowu oszukuje siebie sam
Czy dla ciebie jeszcze istniejemy skoro wciąż
Ty tak rzucasz nas ze stromych skał

Ile razy mogę ci wybaczyć nowy błąd
Gdy wiem, znowu oszukuje siebie sam
Czy dla ciebie jeszcze istniejemy skoro wciąż
Ty tak rzucasz nas ze stromych skał

Tamten dzień, pierwsze spojrzenie i pozamiatane
Zobaczył ją przez chwilę i musiał odnaleźć
Zaangażowany, więc myślała, że to miłość
Już ci opowiadam jak to się skończyło

Dobra dziewczyna, zakochana w swoim księciu
Mimo odległości dla niego nie było przeszkód
Kilometry trasy, setki zarwanych nocy
Dlatego przeniosła się w jego strony
Zaskoczona, że on ma tyle koleżanek
Niby tylko koleżanki, ale zbyt zaangażowane
I może mogła by to jakoś zignorować
Gdyby potrafił z nich dla niej zrezygnować

Nie chciała tak, ale ślepo zakochana
Jednak łatwo ją urobił złoty mistrz bajerowania
Szybko się przekonała, że wciskał bajki
A te koleżanki zapraszał na randki

Oprócz niego ona niestety nikogo nie ma
Dlatego wciąż wybacza, bo się boi odrzucenia
Nie poczujesz tego gdy masz wszystko ułożone
Sama wątpi w to, że kiedyś powie mu: odchodzę